

Sygn. akt II K 682/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale II Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Andrzej Haliński

Protokolant: sekr. sąd. Małgorzata Zelgert

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. – nie stawił się zawiadomiony prawidłowo po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 02 grudnia 2015 r., 11 lutego, 25 sierpnia i 05 października 2016 r. sprawy:

Z. K., syna I. i E. z domu M., urodzonego w dniu (...) w G.

oskarżonego o to, że:

I. w bliżej nieustalonym dniu w okresie od października 2014 r. do maja 2015 r. w G. uporczywie nękał J. K., E. P. oraz L. Ł. (1) w ten sposób, iż nachodził i niepokoił ich w miejscu zamieszkania, a J. K. także w miejscu pracy, wykonywał liczne połączenia telefoniczne, znieważał słowami wulgarnymi i obraźliwymi oraz kierował wobec nich groźby pozbawienia życia, które wywołały u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę ich spełnienia, oraz w listopadzie 2014 r., lutym 2015 r. oraz w dniu 02.04.2015 r. w G. naruszył nietykalność cielesną L. Ł. (1), przez co swoim zachowaniem wzbudził u pokrzywdzonych poczucie zagrożenia i istotnie naruszył ich prawność

tj. o przestępstwo z art. 190a § 1 kk w zb. z art. 190 § 1 kk w zb. z art. 216 § 1 kk w zb. z art. 217 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk;

II. w bliżej nieustalonym dniu, jednak nie wcześniej niż w styczniu 2015 r. i nie później niż w lutym 2015 r. w G. znieważał H. S. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe

tj. o przestępstwo z art. 216 § 1 kk;

III. w bliżej nieustalonym dniu, jednak nie wcześniej niż w styczniu 2015 r. i nie później niż w lutym 2015 r. w G. naruszył nietykalność cielesną H. S. w ten sposób, że chwycił w/w za ubranie i szarpał ją, jednocześnie znieważając ją słowami uznanymi za obelżywe

tj. o przestępstwo z art. 217 § 1 kk w zb. z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

I. oskarżonego Z. K. w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia uznaje za winnego popełnienia tego, że w okresie od października 2014 r. do maja 2015 r. w G. uporczywie nękał J. K., E. P. oraz L. Ł. (1) w ten sposób, iż nachodził i niepokoił ich w miejscu zamieszkania, wielokrotnie dzwoniąc domofonem lub dzwonkiem do drzwi wejściowych mieszkania oraz dobijając się do tych drzwi, a J. K. także w miejscu jej pracy, wykonywał liczne połączenia telefoniczne i w formie wiadomości tekstowych sms na numery telefonów J. K. i E. P., znieważał ich słowami powszechnie uznanymi za obelżywe w ich obecności lub w zamiarze, aby zniewaga do nich dotarła, kierował wobec nich groźby pozbawienia życia oraz zniszczenia albo uszkodzenia mienia, które wywołały w zagrożonych uzasadnioną obawę ich spełnienia, zaś w odniesieniu do L. Ł. (1) naruszył jego nietykalność cielesną w ten sposób, że w nieustalonym dniu w listopadzie 2014 r. uderzył go ręką w ramię, zaś w dniu 02 kwietnia 2015 r. popchnął go,

którymi to zachowaniami wzbudził u pokrzywdzonych uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia i istotnie naruszył ich prywatność, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 190a § 1 kk w zb. z art. 190 § 1 kk w zb. z art. 216 § 1 kk w zb. z art. 217 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk i art. 11 § 3 kk na podstawie art. 190a § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 31 maja 2015 r. wymierza oskarżonemu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. oskarżonego Z. K. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia, stanowiącego występki kwalifikowany z art. 216 § 1 kk, i za to przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 216 § 1 kk w zw. z art. 34 § 1 i 2 kk i art. 35 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 28 lutego 2015 r. wymierza oskarżonemu karę 2 (dwóch) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

III. oskarżonego Z. K. w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie III aktu oskarżenia uznaje za winnego popełnienia tego, że w bliżej nieustalonym dniu, jednak nie wcześniej niż w styczniu 2015 r. i nie później niż w lutym 2015 r. w G. naruszył nietykalność cielesną H. S. w ten sposób, że chwycił ją za ubranie i szarpał oraz uderzył ją pięścią w ramię, a jednocześnie znieważył ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 217 § 1 kk w zb. z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk i art. 11 § 3 kk na podstawie art. 217 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 28 lutego 2015 r. wymierza oskarżonemu karę 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 85 kk, art. 86 § 1 kk i art. 87 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 31 maja 2015 r. łączy orzeczone wobec oskarżonego Z. K. w punktach I i III wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności oraz wymierzoną w punkcie II wyroku jednostkową karę ograniczenia wolności i wymierza oskarżonemu karę łączną 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

V. przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 31 maja 2015 r. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego w punkcie IV wyroku kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata;

VI. przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 73 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 31 maja 2015 r. w okresie próby oddaje oskarżonego Z. K. pod dozór kuratora sądowego;

VII. przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 41a § 1 i 4 kk w zw. z art. 43 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 31 maja 2015 r. w ramach skazania za przestępstwo przypisane oskarżonemu w punkcie I wyroku orzeka wobec oskarżonego Z. K. środki karne w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonymi J. K., E. P. oraz L. Ł. (1) oraz zakazu zbliżania się do tych pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 30 (trzydzieści) metrów na okres 3 (trzech) lat;

VIII. na podstawie art. 230 § 2 kpk nakazuje zwrócić pokrzywdzonej J. K. dowód rzeczowy w postaci płyty CD-RW, opisany w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/959/15/P pod pozycją 1 (karta 129 akt sprawy);

IX. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) oraz § 14 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 3, § 16, § 19 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata T. P. kwotę 1.254,60 zł (jednego tysiąca dwustu pięćdziesięciu czterech złotych 60/100) brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

X. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk, art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zwalnia oskarżonego Z. K. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości, w tym opłaty.

Sygn. akt II K 682/15

UZASADNIENIE

Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:

J. K. i D. K. zawarli związek małżeński w 2006 r. i z tego związku posiadają trójkę małoletnich, wspólnych dzieci. Ich pożycie nie było jednak zgodne, D. K. nadużywał bowiem alkoholu i z tej przyczyny J. K. na przełomie października i listopada 2014 r. złożyła pozew rozwodowy. D. K. ze wspólnego mieszkania wyprowadził się już wcześniej, tj. w czerwcu 2014 r., a J. K. z dziećmi zamieszkiwała od tego czasu wraz ze swoją matką E. P. oraz konkubentem matki L. Ł. (1). D. K. pomieszkiwał wówczas częściowo na działce oraz częściowo w mieszkaniu swoich rodziców. Początkowo D. K. nie zgadzał się na rozstanie i wraz z ojcem Z. K. nachodził J. K., jednak po pewnym czasie relacje małżonków ustabilizowały się i ugodowo ustalili zasady opieki na dziećmi oraz pozostałe kwestie do momentu uzyskania orzeczenia o rozwodzie. Na rozstanie małżonków nie zgadzał się jednak wciąż Z. K., który uważał, że J. K. nawiązała romans i to jest faktyczną przyczyną podjętych przez nią czynności zmierzających do rozwiązania małżeństwa. W celu nakłonienia J. K. do powrotu do męża oraz celem odreagowania na niej rzekomej zdrady małżeńskiej Z. K. zaczął ją niepokoić i nachodzić – zarówno w miejscu jej pracy, tj. w Centrum Handlowym (...) w G., jak i w miejscu zamieszkania.

Z. K. w okresie od października 2014 r. wielokrotnie pojawiał się w okolicy Centrum Handlowego (...), obserwując zazwyczaj wejście służbowe na teren obiektu bądź poruszał się w jego bezpośrednim sąsiedztwie, co często mogła zaobserwować J. K. i co wywoływało u niej niepokój. Podczas takich wizyt Z. K. rozpytywał także współpracowników swojej synowej znajdujących się w pobliżu centrum, zarówno o samą jej obecność w pracy, jak i o to, czy pozostaje w związku z którymś z pracowników Centrum Handlowego. Z. K. o te właśnie kwestie w październiku 2014 roku oraz na przełomie grudnia 2014 roku i stycznia 2015 roku wypytywał kilkakrotnie K. H. i J. D., koleżanki z pracy J. K.. Z. K. chciał również rozmawiać z przełożoną J. K., jednak nie doszło do spotkania z uwagi na to, że oddalił się z miejsca, w którym miało się ono odbyć.

Z. K. wielokrotnie pojawiał się także pod blokiem, w którym mieszka J. K. wraz z rodziną oraz w jego okolicach. Chcąc wywołać niepokój J. K., E. P. oraz L. Ł. (1), Z. K. dzwonił wówczas wielokrotnie o różnych porach, także nocnych i wczesnorannych, domofonem do mieszkania tych osób, by następnie się nie odezwać, lub zaczynał kierować w ich stronę słowa uznane powszechnie za obraźliwe bądź groził pozbawieniem życia J. K. i pozostałym domownikom lub zniszczeniem ich mienia. Z. K., wpisując kod do drzwi klatki schodowej wielokrotnie pojawiał się także pod samymi drzwiami mieszkania J. K., już wewnątrz budynku. Tam wielokrotnie dzwonił dzwonkiem do drzwi wejściowych mieszkania lub dobijał się do nich rękoma, wykrzykując przy tym często groźby i wulgarnie znieważając mieszkańców, podobnie jak czynił to poprzez domofon. To ostatnie zachowanie Z. K. zostało powstrzymane dopiero zmianą kodu wejściowego do drzwi klatki schodowej. Początkowo, oprócz pojawiania się w miejscu jej zamieszkania, Z. K., korzystając z numeru abonenckiego 516 126 585, wykonywał także szereg połączeń telefonicznych oraz wysyłał wiadomości SMS na numer J. K., za ich pomocą kierując do niej wulgarnie wyzwiska i groźby pozbawienia życia. Sytuacja uległa zmianie dopiero po tym, jak wymieniona zmieniła numer telefonu i nie podała go Z. K.. Nie mogąc bezpośrednio skontaktować się z synową, Z. K. zaczął w ten sam sposób niepokoić jej matkę – E. P., dzwoniąc wielokrotnie na jej numer abonencki (...) lub wysyłając na niego wiadomości sms. W momencie, gdy kobieta odbierała połączenie od Z. K., znieważał on zarówno ją, jak i J. K. słowami takimi jak „(...)”, „(...)”, „(...)” oraz groził, że zabije zarówno jej córkę, domniemanego partnera córki, jak i pozostałych członków rodziny, mówiąc, że „J. jest pierwsza do odstrzału”, „będzie strzelanina, że będą poobijani” czy „wszystkich ubije”. Połączenia tego typu, gdyż E. P. od pewnego czasu przestała odbierać telefony z numeru Z. K., próbował on nawiązywać o różnych porach, w tym nocnych, po nieudanej próbie zazwyczaj podejmował, w krótkim czasie, także szereg kolejnych. Z. K. nie zaprzestał takiego niepokojenia E. P. nawet, gdy przestała odbierać kierowane do niej telefony, działając wówczas już tylko w celu jej nękania poprzez próby wykonywania dalszych połączeń i wysyłanie wiadomości sms.

Groźby i obelgi, podobne jak w przypadku J. K. i E. P., Z. K. kierował także w stosunku do konkubenta E. L. Ł.. W nieustalonym dniu listopada 2014 roku L. Ł. (1) odprowadzał dzieci J. K. do szkoły, gdy w okolicy pojawił się Z. K.. Po tym jak zauważył L. Ł. (1) zaczął wykrzykiwać szereg wyzwisk oraz gróźb „urwania mu łba” czy „ubicia ich wszystkich”

a następnie uderzył L. Ł. (1) ręką w ramię i szybko oddalił się z miejsca zdarzenia. Podobna sytuacja miała miejsce także w dniu 02 kwietnia 2015 r. około godziny 07:15 rano, kiedy L. Ł. (1) wychodził do pracy. Z. K. wybiegł wówczas z sąsiedniej klatki tego samego bloku i po tym jak dobiegł do L. Ł. (1) odepchnął go i próbował go uderzyć, jednak po krótkiej szamotaninie L. Ł. (1) zdołał go obezwładnić, przytrzymując leżącego napastnika za rękę i nogę. Wówczas Z. K. poprosił, żeby wybaczył mu takie zachowanie i go puścił, na co L. Ł. (1) przystał. Jednak po krótkiej chwili, w momencie gdy L. Ł. (1) poruszał się już w kierunku ulicy (...) i przystanku tramwajowego, Z. K. zaczął biec w jego stronę i wykrzykiwać wulgarne sformułowania takie jak „ty (...) ja cię zabiję”, po czym wyciągnął z tylnej kieszeni spodni krótki nóż. L. Ł. (1) krzyknął wówczas do obserwującej zdarzenie kobiety, by zadzwoniła na Policję, wskutek czego Z. K. oddalił się, nie wchodząc w żaden fizyczny kontakt z L. Ł. (1).

W opisany wyżej sposób, w okresie od października 2014 r. do maja 2015 r. Z. K. uporczywie nękał J. K., E. P. oraz L. Ł. (1) nachodząc i niepokojąc ich w miejscu zamieszkania wielokrotnie dzwoniąc domofonem lub dzwonkiem do drzwi wejściowych mieszkania oraz dobijając się do tych drzwi, a J. K. także w miejscu jej pracy, wykonywał liczne połączenia telefoniczne i w formie wiadomości tekstowych sms na numery telefonów J. K. i E. P., znieważał ich słowami powszechnie uznanymi za obelżywe w ich obecności lub w zamiarze, aby zniewaga do nich dotarła, kierował wobec nich groźby pozbawienia życia oraz zniszczenia albo uszkodzenia mienia, które wywołały w zagrożonych uzasadnioną obawę ich spełnienia, zaś w odniesieniu do L. Ł. (1) naruszył jego nietykalność cielesną w listopadzie 2014 r. uderzając go ręką w ramię, zaś w dniu 02 kwietnia 2015 r. popychając go, którymi to zachowaniami wzbudził u pokrzywdzonych uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia i istotnie naruszył ich prywatność.

/Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego Z. K. k. 80v.-81, 328, 329; zeznania świadka J. K. k. 8, 14-16, 300-302; zeznania świadka E. P. k. 24v.-27, 87v., 303-304; zeznania świadka L. Ł. (1) k. 36v.-37v., 304-305 ; zeznania świadka J. D. k. 105-106; zeznania świadka K. H. k. 115-117, 329-330; zeznania świadka H. S. k. 41v.-42, 302-303; zeznania świadka A. T. k. 99-100, 328-329; pisemne zawiadomienie o przestępstwie k. 2; protokoły oględzin telefonu komórkowego k. 30-31, 33-34; protokół oględzin rzeczy i odtworzenia zapisu nagrania dźwięku wraz z płytą CD k. 45-46; wykaz połączeń telefonicznych k. 146-243/

Z. K. swoją agresję słowną i fizyczną kierował także wobec osób niebędących członkami rodziny J. K.. W okresie stycznia i lutego 2015 r. w opiece nad małoletnimi dziećmi J. K. pomagała sąsiadka kobiety – H. S.. Zgodziła się ona odprowadzać je do szkoły w wypadkach, gdy E. P. chorowała, a J. K. i L. Ł. (1) byli w pracy. Sytuacja taka zdarzyła się w bliżej nieustalonym dniu, nie wcześniej jednak niż w styczniu 2015 r. i nie później niż w lutym 2015 r. H. S. wyszła wówczas z klatki wraz z dziećmi, co zauważył przebywający w pobliżu Z. K.. Podbiegł on do H. S. i zaczął jej ubliżać słowami „a co ty (...), ty (...), nie będziesz moich wnuków prowadzić”. W tym momencie uwagę zwrócił mu idący w odległości około 5 metrów, w przeciwnym kierunku A. T., który zażądał by mężczyzna zostawił kobietę i dzieci w spokoju i nie wyrażał się w taki sposób. Wykorzystując moment zamieszania H. S. wraz z dziećmi uciekła z miejsca zdarzenia, zaś A. T. udało się przegonić Z. K.. Analogiczna sytuacja miała miejsce około 3 dni później, gdy H. S. ponownie odprowadzała dzieci J. K. do szkoły. Wówczas Z. K. podbiegł do kobiety, chwycił ją za kurtkę, zaczął szarpać i obrażać mówiąc, że „jest (...) i nie będzie jego wnuków prowadzić do szkoły” a następnie uderzył ją pięścią w lewe ramię. Przestraszona kobieta zaczęła wracać z dziećmi do bloku, zaś Z. K. widząc to uciekł z miejsca zdarzenia.

/Dowód: zeznania świadka H. S. k. 41v.-42, 302-303; zeznania świadka A. T. k. 99-100, 328-329; zeznania świadka J. K. k. 8, 14-16, 300-302; zeznania świadka E. P. k. 24v.-27, 87v., 303-304; zeznania świadka L. Ł. (1) k. 36v.-37v., 304-305/

Prokurator Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. oskarżył Z. K. o to, że:

I. w bliżej nieustalonym dniu w okresie od października 2014 r. do maja 2015 r. w G. uporczywie nękał J. K., E. P. oraz L. Ł. (1) w ten sposób, iż nachodził i niepokoił ich w miejscu zamieszkania, a J. K. także w miejscu pracy, wykonywał liczne połączenia telefoniczne, znieważał słowami wulgarnymi i obraźliwymi oraz kierował wobec nich groźby pozbawienia życia, które wywołały u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę ich spełnienia, oraz w listopadzie 2014 r., lutym 2015 r. oraz w dniu 02.04.2015 r. w G. naruszył nietykalność cielesną L. Ł. (1), przez co swoim

zachowaniem wzbudził u pokrzywdzonych poczucie zagrożenia i istotnie naruszył ich prawność, tj. o przestępstwo z art. 190a § 1 kk w zb. z art. 190 § 1 kk w zb. z art. 216 § 1 kk w zb. z art. 217 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk,

II. w bliżej nieustalonym dniu, jednak nie wcześniej niż w styczniu 2015 r. i nie później niż w lutym 2015 r. w G. znieważył H. S. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, tj. o przestępstwo z art. 216 § 1 kk;

III. w bliżej nieustalonym dniu, jednak nie wcześniej niż w styczniu 2015 r. i nie później niż w lutym 2015 r. w G. naruszył nietykalność cielesną H. S. w ten sposób, że chwycił w/w za ubranie i szarpał ją, jednocześnie znieważając ją słowami uznanymi za obelżywe, tj. o przestępstwo z art. 217 § 1 kk w zb. z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

/Akt oskarżenia k. 244-247/

Oskarżony Z. K. jest żonaty, ma jedno dorosłe dziecko, na jego utrzymaniu pozostaje żona. Posiada wykształcenie podstawowe, z zawodu jest sztauerem, w toku postępowania pracował dorywczo jako pracownik ochrony, uzyskując dochody w wysokości około 800 zł miesięcznie. Nie posiada majątku. Stan zdrowia oskarżonego jest dobry, nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo, nie deklaruje uzależnień. Z. K. nie był dotychczas karany.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 327; dane o karalności k. 346/

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego Z. K. w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W wydanej pisemnej opinii sądowno-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, że oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Brak jest podstaw do uznania, aby w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów działał on w stanie ostrych zaburzeń psychotycznych czy jakościowych zaburzeń świadomości, jego sprawność intelektualna mieści się w granicach normy i oskarżony potrafi przewidywać skutki własnego postępowania, zna również i potrafi przewidzieć skutki spożywania alkoholu. W inkryminowanym czasie u oskarżonego nie występowały inne zakłócenia czynności psychicznych, które w odniesieniu do zarzucanych mu czynów znosiły lub ograniczały w stopniu znacznym jego zdolność do rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem.

/Dowód: opinia sądowno-psychiatryczna k. 121-124/

Oskarżony Z. K. przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że to co zostało podane w zarzutach to nie jest prawda, są to zmyślane rzeczy. Wskazał, że może raz był u swojej synowej J. K. w pracy zobaczyć, czy pracuje, nie w konkretnym celu, żeby ją nękać i niepokoić, chciał po prostu sprawdzić, czy pracuje, nie pytał o nią jej koleżanek, nie zaczepiał nikogo. Oskarżony zaprzeczył, by przychodził pod blok pokrzywdzonych na Z., by wydzwaniał do nich do mieszkania domofonem, by wyzywał osobiście, przez telefon czy przez domofon. Wskazał również, że nie groził pokrzywdzonym, że „ich wszystkich pozabija, że ich ubije”, nie mówił, że „J. jest pierwsza do odstrzału”, że „będzie kryminal i strzelanina”, nie dobijał się do drzwi ich mieszkania ani w dzień ani w nocy. Wyjaśnił, że nie wydzwaniał do J. K. i do E. P. telefonem, nie groził im przez telefon, nie wyzywał ich wulgarnie, nie wystawał pod ich blokiem, nie obserwował ich i pokrzywdzeni oskarżonego nie obchodzą. Stwierdził, że nigdy nie zaatakował L. Ł. (1) na ulicy chcąc go bić, nie szarpał go, nie bił w ramię, dodając, że pokrzywdzony jest chory, to po co miałby oskarżony chorego atakować, nie ma czasu się głupotami zajmować. Dodał, że nie groził mu nigdy pozbawieniem życia, nie skierował do niego nigdy słów „łeb ci urwę, ubiję was wszystkich”, „ty (...) ja cię zabiję”, „nie podaruję ci tego, zaszlachtuję cię jak (...)”, „urwę ci łeb i (...) policję i sądy i tak mi nic nie zrobią”. Wskazał, że rodzina pokrzywdzonych to patologia, a on nie chce zaczynać z patologią. Jak dalej wyjaśnił, nigdy nie widział, by sąsiadka J. tych państwa prowadziła jego wnuki do szkoły, nigdy żadnej osoby, która prowadziła dzieci do szkoły, nie zaatakował i nie wyzywał wulgarnie ani nie szarpał. Oskarżony wyjaśnił również, że nie wie czemu oni tak twierdzą, że takie rzeczy robił, chyba mu na złość, bo nie chciał z nimi pić jak jeszcze ich dzieci były razem. Potwierdził, że dzwonił do (...) w G., żeby ich kontrolowali, bo tam jest patologia, alkoholizm i chciał, żeby sprawdzono, co tam się dzieje. Dodał, że nie chce, żeby jego wnuki wychowywały jakieś obce osoby, szczególnie jakiś obcy facet, martwi się o wnuki.

Przesłuchany na rozprawie oskarżony Z. K. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że był zdenerwowany, bo jego syna synowa wyrzucała do suszarni, na działkę spać, bo przyjeżdżał brat do niej i on musiał opuszczać mieszkanie. Dodał, że zdenerwował się, że ten L. Ł. (2) oparzył jego wnuczkę, zaś teściowa w ogóle się nie opiekowała dziećmi, nie raz dzwoniła do niego pijana i mówiła, że oni jadą się bawić do Parkowej czy na ranczo. Zdaniem oskarżonego rodzina pokrzywdzonych jest patologiczna, po ślubie myśleli, że oskarżony będzie z nimi pił. W dalszym toku rozprawy oskarżony oświadczył dodatkowo, po wysłuchaniu zeznań świadka A. T. na okoliczności zdarzenia z udziałem H. S., że nie pamięta takiego zdarzenia. Podał, że był tam z kolegą na piwie i jakaś kobieta prowadziła dzieci i myślał, że chce porwać te dzieciaki, nie wiedział, co to za kobieta była, w ogóle jej nie znał jej, pomyślał, że porywa dzieci, bo prowadziła jego wnuki, dzieci nerwowe były, one są zawsze nerwowe. Przyznał przy tym, że nie próbował pytać tej pani, co ona robi z jego wnukami, bo jej na oczy nie widział.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego Z. K. k. 80v-81., 328, 329/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w trakcie przewodu sądowego materiału dowodowego pozwala na jednoznaczne uznanie, że oskarżony Z. K. dopuścił się popełnienia wszystkich trzech czynów zarzucanych mu w akcie oskarżenia, przy czym jednak Sąd ze wskazanych dalej względów doprecyzował opis czynów objętych zarzutami z punktów I i III aktu oskarżenia.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd opierał się przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonych J. K., E. P., L. Ł. (1) i H. S., które ze wskazanymi dalej drobnymi zastrzeżeniami uznał za wiarygodne, albowiem co do zasady są one jasne, logiczne, konsekwentne i korespondują ze sobą, jak również znajdują potwierdzenie w innych dowodach. Podobnie i z tych samych należy ocenić zeznania świadków A. T., K. H. i J. D., które uzupełniały w przypadku zeznań pierwszego ze świadków zeznania pokrzywdzonej H. S. dotyczące zdarzenia objętego zarzutem z punktu II aktu oskarżenia, zaś w przypadku drugiego i trzeciego ze świadków zeznania pokrzywdzonej J. K. i E. P. dotyczące zdarzeń objętych zarzutem z punktu I aktu oskarżenia. Łącznie zeznania te pozwoliły zdaniem Sądu na poczynienie jednoznacznych ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Ze wskazanych dalej względów za wiarygodne jedynie w niewielkiej części, korespondującej z innymi dowodami, Sąd uznał natomiast wyjaśnienia oskarżonego Z. K., albowiem co do zasady nie koresponduwały one z innymi dowodami i stały z nimi w sprzeczności, w pewnych częściach były również niejasne i nielogiczne. W ocenie Sądu treść tych wyjaśnień stanowi przejaw przyjętej przez oskarżonego, i to w sposób nieudolny, linii obrony, mającej na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej za zarzucane mu w postępowaniu w niniejszej sprawie czyny.

Sąd za pełnowartościowy materiał dowodowy uznał zgromadzone w toku postępowania dowody w postaci dokumentów, albowiem zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, zaś ich autentyczność nie budzi wątpliwości, nie była również kwestionowana przez strony. Znaczenie poszczególnych z tych dowodów dla rozstrzygnięcia sprawy zostanie omówione w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Odnosząc się do wyjaśnień Z. K. podkreślić należy to, co zostało już wyżej zasygnalizowane. Wyjaśnienia te jedynie częściowo korespondują z pozostałym materiałem dowodowym i nie są ani jasne ani logiczne, a przez to Sąd uznał je za jedynie częściowo wiarygodne, w takim zakresie, w jakim znajdują one potwierdzenie w innych dowodach albo przynajmniej nie stoją z tymi dowodami w sprzeczności. Należy podkreślić, iż wyjaśnienia te w znacznej części ograniczają się do prostego zaprzeczania w zasadzie wszystkim okolicznościom objętym zarzutami postawionymi oskarżonemu w niniejszej sprawie. W efekcie Sądowi trudno obszerniej odnieść się do ich treści, bowiem tej, poza wspomnianym negowaniem objętych zarzutami okoliczności, nieomal one nie zawierają. Wyjaśnienia te bardzo wąskim zakresie korespondują z pozostałym materiałem dowodowym, jedynie w zakresie tego, iż oskarżony potwierdził swoją jednokrotną obecność w miejscu pracy J. K. oraz że jednokrotnie widział, że H. S. prowadzi jego wnuki w okolicy ich miejsca zamieszkania. Oskarżony nie wskazał wprawdzie danych osobowych pokrzywdzonej, a odniósł się do wypowiedzi świadka A. T., jednak w sposób niebudzący wątpliwości stwierdzić można, że z pewnością

oskarżony miał wówczas na myśli sytuację opisaną w akcie oskarżenia, kiedy to H. S. odprowadzała dzieci J. K. do szkoły. Zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonego są w przeważającym zakresie przejawem przyjętej przez oskarżonego, w sposób dość nieudolny i chaotyczny, linii obrony. Oczywistym jest bowiem, że oskarżony miał interes w celowym podawaniu okoliczności dla siebie korzystnych nawet wówczas, jeżeli nie były one zgodne ze stanem rzeczywistym. Oskarżony przyznał jedynie takie okoliczności, które w jego mniemaniu były neutralne dla oceny zasadności postawionych mu zarzutów albo też w były w jakiś sposób usprawiedliwione i w istocie tylko te okoliczności znajdują w pewnym zakresie swoje potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie pozostałym materiale dowodowym.

Z. K. w swoich wyjaśnieniach podkreślał, że w miejscu zamieszkania synowej J. K. był może raz i nigdy nie dopuścił się ani wobec niej, ani wobec jej matki czy L. Ł. (1) żadnego zachowania, które zostało opisane w przedstawionych mu zarzutach ani osobiście, ani telefonicznie ani za pomocą domofonu. Oskarżony zaprzeczył także temu, by zaatakował jakąkolwiek osobę, która odprowadzała jego wnuki do szkoły. Z zeznań pokrzywdzonych wynika jednak zgodnie, że oskarżony nachodził ich w miejscu zamieszkania, pracy, groził im pozbawieniem życia i zniszczeniem mienia a także wulgarnie znieważał słowami uznanymi powszechnie za obelżywe, a także w przypadku L. Ł. (1) i H. S. – naruszył ich nietykalność cielesną. Co więcej, okoliczności te znajdują potwierdzenie także w zeznaniach świadków A. T., J. D. i K. H., którzy nie byli w żaden sposób zainteresowani wynikiem postępowania i w przeciwieństwie do niektórych z pokrzywdzonych, nie pozostawali w żadnym konflikcie z oskarżonym, a także w dowodach dokumentarnych, w szczególności w postaci wykazu połączeń telefonicznych czy protokołu odtworzenia zapisu dźwięku. W świetle wszystkich tych dowodów zaprzeczanie przez oskarżonego dopuszczeniu się wszystkich zarzucanych mu zachowań jawi się w sposób oczywisty jako niewiarygodne.

Warto zauważyć także, że oskarżony w swoich wyjaśnieniach zamiast koncentrować się na treści postawionych mu zarzutów przyznał swoją niechęć wobec synowej i jej rodziny, jak i dość abstrakcyjne sformułował przeciwko nim pewne zarzuty, nazywając rodzinę pokrzywdzonych patologiczną, zarzucając członkom tej rodziny alkoholizm czy brak właściwej opieki nad wnukami oskarżonego, jednocześnie nie wyjaśniając jednak logicznie, jak podejmowane przez niego zachowania wobec pokrzywdzonych miałyby temu przeciwdziałać.

Odnośnie zarzutów dotyczących pokrzywdzonej H. S. przyznał także, że widział kobietę prowadzącą jego wnuki, jednakże jego dalsze tłumaczenia, iż myślał, że porywa ona jego dzieci są zupełnie nielogiczne i niejasne, w szczególności nie wynika z nich, w jaki sposób wysnuł taki wniosek, a mógł przecież po prostu podejść do wymienionych i zapytać bądź H. S., bądź bezpośrednio wnuki, co się dzieje, czego jednak nie uczynił. Warto przy tym zauważyć, że przyznając, iż w jego mniemaniu kobieta prowadząca dzieci miała je porywać, oskarżony niejako wskazuje na okoliczność mającą usprawiedliwiać jego działania wobec tej kobiety, chociaż jednocześnie zaprzeczył, aby działania takie, w tym objęte zarzutami z punktów II i III aktu oskarżenia, w ogóle nastąpiły, jego wyjaśnienia w tym zakresie nie są więc konsekwentne ani wewnętrznie spójne. Skoro bowiem oskarżony wyjaśnił, że w jego mniemaniu jego wnuki były porywane, to prowadzi to do wniosku, że po pierwsze był na miejscu zdarzenia, a po drugie, że podjął czynności, które takiego tłumaczenia w jego mniemaniu wymagają. Gdyby bowiem, jak wyjaśnił, nikogo nie zaatakował, to nie odczułby potrzeby jakiegokolwiek racjonalizacji swojego zachowania, a z drugiej strony jeśli w istocie myślał, że jego wnuki są porywane, to nie sposób przyjąć, by nic w reakcji na to nie uczynił. Mając na względzie treść zeznań pokrzywdzonej H. S. i świadka A. T. nie sposób uznać za wiarygodne takich tłumaczeń oskarżonego. Ani z treści słów, jakie wówczas oskarżony wykrzykiwał pod adresem H. S., ani z całokształtu sytuacji nie wynika bowiem, by Z. K. działał błędnie zorientowany co do charakteru sytuacji, chcąc ochronić wnuki przed jakimkolwiek zagrożeniem. Przeciwnie – w oczywisty sposób zmierzał on do zaatakowania H. S. tylko z tej przyczyny, że chwilowo sprawuje pieczę nad małoletnimi dziećmi J. K., i o takim charakterze sytuacji zresztą informował go przecież A. T..

Podobnie należy ocenić twierdzenie oskarżonego, że pokrzywdzeni wymienieni w zarzucie z punktu I aktu oskarżenia w ogóle go nie obchodzą i „nie ma czasu na głupoty”, skoro zarówno z innych wypowiedzi oskarżonego, jak i tym bardziej z innych dowodów wynika, że Z. K. był głęboko zaangażowany emocjonalnie oskarżonego w konflikt rodzinny mający swoje źródło w kwestiach dotyczących rozpadu małżeństwa jego syna z J. K., co z kolei wskazuje na istnienie potencjalnych motywów czy może bardziej pobudek, które mogły popychać oskarżonego do zachowań

relacjonowanych przez pokrzywdzonych i świadków, wbrew obojętności, którą zdaje się sugerować oskarżony w swoich wyjaśnieniach.

W efekcie Sąd nie opierał swoich ustaleń na wyjaśnieniach oskarżonego poza tym wąskim zakresem, w którym korespondowały one z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Przechodząc do omówienia zeznań pokrzywdzonych J. K., E. P. i L. Ł. (1) przede wszystkim wskazać należy, iż zostali oni przesłuchani zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie, i złożyli obszernie, szczegółowe zeznania dotyczące poszczególnych zdarzeń. Pomimo tego zeznania te są co do zasady konsekwentne, współgrają ze sobą oraz z pozostałymi dowodami, trudno również odmówić im logiki bądź uznać je za niejasne. W ocenie Sądu za najbardziej wartościowe dowodowo należy przy tym uznać zeznania pokrzywdzonych złożone na etapie postępowania przygotowawczego, kiedy to z pewnością najlepiej pamiętali oni przebieg opisywanych zdarzeń, zaś z ich późniejszych zeznań wynika jednoznacznie, że ich pamięć co do szczegółów poszczególnych wydarzeń stopniowo się zacierała, czym można i należy tłumaczyć zdaniem Sądu większość drobnych różnic pojawiających się w ich zeznaniach. Okoliczności te, nawet przy uwzględnieniu, że jako pokrzywdzeni wymienione osoby miały potencjalny interes w celowym obciążaniu oskarżonego, przemawiają zdaniem Sądu za uznaniem ich zeznań za w zdecydowanej większości wiarygodne.

Pokrzywdzeni w sposób ze sobą korespondujący opisali zarówno swoją ogólną sytuację związaną z zachowaniami oskarżonego, jak i schemat przebiegu konkretnych zdarzeń, które powtarzały się w okresie od października 2014 r. do maja 2015 r., czyniąc to nadto w sposób konsekwentny i korespondujący z zeznaniami pozostałych świadków, a podważający wiarygodność odmiennych wyjaśnień oskarżonego. Przede wszystkim świadkowie zgodnie podali, iż oskarżony początkowo nękał, znieważał i groził jedynie J. K., by następnie swoje zachowania rozszerzyć na pozostałych domowników, w szczególności E. P.. Zgodnie podawali także i sposoby oraz środki, za pomocą których Z. K. naruszał ich prywatność, nękał ich i kierował wobec nich groźby pozbawienia życia lub zniszczenia mienia, wymieniając tu telefon komórkowy E. P., domofon oraz dzwonek do drzwi. Świadkowie zbieżnie zrelacjonowali także sformułowania, jakich używał zazwyczaj w stosunku do nich oskarżony, co znalazło przy tym częściowo swoje potwierdzenie także w zabezpieczonym nagraniu rozmowy telefonicznej E. P. i oskarżonego, choć z uwagi na jakość nagrania rekonstrukcja jej przebiegu była możliwa jedynie w pewnym zakresie. Co do zdarzeń z listopada 2014 r. oraz 02 kwietnia 2015 r. jedynie świadek L. Ł. (1) podał ich okoliczności jako bezpośredni ich uczestnik, natomiast pozostałe osoby pokrzywdzone przyznały, że nie były przy nich obecne, zaś wiedzę o ich przebiegu posiadają właśnie od L. Ł. (1), przy czym wiedza ta co do zasady pokrywała się z zeznaniami tego pokrzywdzonego, co potwierdza wiarygodność także i jego relacji. Zeznania tych świadków w zakresie, w jakim dotyczą telefonicznego nękania E. P., znajdują przy tym swoje potwierdzenie w dowodzie obiektywnym w postaci wykazu rozmów telefonicznych, z którego wynika ilość i częstotliwość połączeń i prób połączeń wykonywanych z numeru należącego do oskarżonego Z. K..

Sąd uznał za wiarygodne zeznania tych pokrzywdzonych także w zakresie tego, iż obawiali się oni realizacji gróźb wypowiedzianych pod ich adresem przez Z. K.. Za taką oceną przemawia kilka względów. Po pierwsze wskazać należy, iż w świetle zeznań świadków, które w tej kwestii Sąd uznał za wiarygodne, groźby te miały charakter wielokrotny, oskarżony często dokonywał wtargnięć bezpośrednio pod drzwi ich mieszkania i wykazywał fizyczną agresję, wobec czego realnie przekraczał granicę pomiędzy wykrzykiwaniem wulgarnych i obraźliwych słów a interakcją z ich adresatami. Po drugie pokrzywdzeni podejmowali faktyczne czynności, które w ich mniemaniu mogły ich ochronić przed oskarżonym, takie jak zmiana numeru telefonu czy kodu do domofonu i próba mediacji z jego żoną i synem. Po trzecie, w przypadku L. Ł. (1) oskarżony naruszył jego nietykalność cielesną i zmanifestował posiadanie przy sobie narzędzia, które mogło posłużyć do dalszej realizacji gróźb, co także przemawia za wiarygodnością obaw tego pokrzywdzonego, mimo iż miał wiedzę, iż jest w stanie się przed oskarżonym w pewnym zakresie obronić.

Natomiast co do podejrzeń omawianych pokrzywdzonych o pozostałych, potencjalnych zachowaniach oskarżonego Z. K., takich jak np. zaklejenie zamków w drzwiach, oklejenie drzwi silikonem czy przecięcie opon w samochodzie, Sąd ocenił je jako osobiste opinie każdego z tych świadków o sprawstwie oskarżonego. Należy bowiem mieć na względzie to, co podkreślali sami świadkowie, że nie mają oni pewności i konkretnych dowodów co do sprawstwa oskarżonego

w powyższym zakresie, albowiem żadne z nich nie zaobserwowało momentu powstania tych szkód ani tym bardziej ich sprawy. W efekcie Sąd w tym zakresie pominął ich zeznania w tym zakresie, co nie ma przy tym istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia zasadności zarzutu postawionego oskarżonemu w punkcie I aktu oskarżenia, albowiem wspomniane zachowania, zapewne właśnie z uwagi na brak kategoriycznych dowodów, że ich sprawcą był oskarżony, nie zostały objęte przedmiotowym zarzutem. Omawiana okoliczność nie przekreśla przy tym ogólnej wiarygodności zeznań omawianych pokrzywdzonych, bowiem jednocześnie zaznaczali oni konsekwentnie i wprost, że nie posiadają na to żadnych dowodów, nie widzieli oskarżonego i jedynie z uwagi na ogólną sytuację domyślają się, że dopuścił się także takich zachowań, co wskazuje, iż składając zeznania nie dążyli do jednoznacznego czy tym bardziej fałszywego obciążania oskarżonego w takim zakresie, w jakim nie byli pewni zasadności swoich wniosków co do zachowań przez niego podejmowanych.

Odnosząc się z kolei do zeznań kolejnej pokrzywdzonej, H. S. stwierdzić należy, iż podobnie jak w przypadku pozostałych pokrzywdzonych były one konsekwentne, współgrały z pozostałymi dowodami, były także spójne, logiczne i jasne. W ocenie Sądu ponownie za najbardziej wartościowe dowodowo należy przy tym uznać zeznania pokrzywdzonej złożone na etapie postępowania przygotowawczego, kiedy to z pewnością najlepiej pamiętała przebieg opisywanych zdarzeń, zaś drobne różnice pojawiające się w jej zeznaniach złożonych na rozprawie miały zupełnie nieistotny charakter. Okoliczności te przemawiają zdaniem Sądu za uznaniem zeznań pokrzywdzonej za w zdecydowanej większości wiarygodne, obiektywne i tym samym na ich podstawie Sąd dokonał ustaleń faktycznych w sprawie w zakresie czynów zarzucanych oskarżonemu w punktach II i III aktu oskarżenia. Pokrzywdzona szczegółowo opisała przebieg obydwu zdarzeń z udziałem oskarżonego, podając przy tym sformułowania, jakich użył wobec niej oskarżony, oraz, w przypadku chronologicznie drugiego ze zdarzeń, sposobu, w jaki oskarżony naruszył jej nietykalność cielesną. W zakresie pierwszego ze zdarzeń zeznania H. S. potwierdzenie znajdują ponadto w zeznaniach świadka A. T., który brał w nim udział jako osoba zupełnie bezstronna i nie mająca rozeznania w sytuacji rodzinnej J. K.. Relację pokrzywdzonej potwierdzają nadto pozostali pokrzywdzeni, którzy nie byli wprawdzie naoczniymi świadkami tych zdarzeń, jednakże na podstawie relacji przekazanej im przez H. S. w sposób analogiczny do zeznań tej ostatniej opisali przebieg obu zdarzeń, wobec czego przyjąć należy, iż H. S. opisała im je w taki sam sposób, jak w swoich zeznaniach, co potwierdza ich wiarygodność.

Świadek A. T. zeznał przede wszystkim na okoliczności dotyczące zachowania oskarżonego objętego zarzutem z punktu II aktu oskarżenia. W pozostałym zakresie świadek jako osoba zamieszkująca na tym samym osiedlu podał jedynie pewne zasłyszane informacje, jakie posiadał, i w tym zakresie jedynie ogólnie potwierdził sytuację pokrzywdzonych wymienionych w punkcie I aktu oskarżenia, zaś jego zeznania mają w tym zakresie drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Zeznania te są natomiast istotne w zakresie dotyczącym wspomnianego zdarzenia objętego zarzutem z punktu II aktu oskarżenia. W tej kwestii omawiany świadek potwierdził natomiast w całości zeznania świadka H. S., którą obronił przed atakiem Z. K.. Świadek ten zrelacjonował zarówno słowa, jakie wykrzykiwał oskarżony pod adresem pokrzywdzonej, jak i ogólny dalszy przebieg zdarzenia. Sąd uznał, iż zeznania tego świadka były konsekwentne, współgrały z zeznaniami pokrzywdzonej H. S. oraz z pozostałymi dowodami, były także spójne, logiczne i jasne. W efekcie Sąd uznał je za w pełni wiarygodne, tym bardziej, że świadek ten nie miał jakiegokolwiek interesu w ewentualnym fałszywym obciążaniu oskarżonego w niniejszej sprawie.

Wątpliwości nie budziła także wiarygodność zeznań świadków J. D. i K. H., koleżanek z pracy J. K.. Świadkowie ci potwierdzili, iż Z. K. w okresie objętym zarzutem z punktu I aktu oskarżenia często przebywał w pobliżu Centrum Handlowego (...), gdzie wypytywał pracowników o szczegóły dotyczące J. K., jak również, że podczas tych wizyt oskarżony bywał agresywny. Nadto J. D. potwierdziła okoliczność, iż Z. K. dobijał się w jej obecności do drzwi wejściowych mieszkania J. K.. Osoby te nie były w szczególnie bliskiej relacji z pokrzywdzoną J. K., zaś pozostałych pokrzywdzonych w ogóle nie znali, zatem Sąd nie znalazł podstaw, by kwestionować obiektywizm ich zeznań. W efekcie, mając na względzie, że zeznania te były jasne, logiczne i korespondowały z pozostałym zebranych w sprawie materiałem dowodowym Sąd uznał je za w pełni wiarygodne i na ich podstawie poczynił ustalenia faktyczne w zakresie czynu zarzucanego oskarżonemu w punkcie I aktu oskarżenia.

Jak już wyżej wskazano, Sąd uznał za pełnowartościowe dowody dokumenty zgromadzone w niniejszej sprawie. Spośród nich wskazać należy w szczególności na protokoły oględzin telefonów komórkowych (k. 30-31, 33-34), protokół oględzin rzeczy i odtworzenia zapisu dźwięku wraz z płytą CD (k. 45-46, 35) oraz wykaz połączeń telefonicznych (k. 146-243). Na podstawie tych dowodów Sąd ustalił charakter, częstotliwość i ilość rozmów telefonicznych i wiadomości sms wysyłanych przez Z. K. na numer E. P.. Wprawdzie na zabezpieczonych nagraniach audio głos jest dość niewyraźny, zatem Sąd nie był w stanie zrekonstruować całości treści danej rozmowy, jednak te fragmenty, które są rozpoznawalne, stanowią potwierdzenie zeznań pokrzywdzonych w zakresie tego, jakie wypowiedzi wobec nich padały z ust oskarżonego. Z wykazu połączeń wynika natomiast jednoznacznie, iż w okresie od października 2014 r. do maja 2015 r. Z. K. wielokrotnie, o różnych porach dnia i nocy, nawiązywał bądź próbował nawiązywać szereg połączeń na numer E. P., jak również wysyłał do niej wiadomości sms, co także potwierdza zeznania pokrzywdzonych. Pozostałe dowody dokumentarne nie miały istotnego znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Mając na uwadze powyższe Sąd w ramach czynu zarzucanego oskarżonemu w punkcie I aktu oskarżenia uznał Z. K. za winnego popełnienia tego, że w okresie od października 2014 r. do maja 2015 r. w G. uporczywie nękał J. K., E. P. oraz L. Ł. (1) w ten sposób, iż nachodził i niepokoił ich w miejscu zamieszkania, wielokrotnie dzwoniąc domofonem lub dzwonkiem do drzwi wejściowych mieszkania oraz dobijając się do tych drzwi, a J. K. także w miejscu jej pracy, wykonywał liczne połączenia telefoniczne i w formie wiadomości tekstowych sms na numery telefonów J. K. i E. P., znieważał ich słowami powszechnie uznanymi za obelżywe w ich obecności lub w zamiarze, aby zniewaga do nich dotarła, kierował wobec nich groźby pozbawienia życia oraz zniszczenia albo uszkodzenia mienia, które wywołały w zagrożonych uzasadnioną obawę ich spełnienia, zaś w odniesieniu do L. Ł. (1) naruszył jego nietykalność cielesną w ten sposób, że w nieustalonym dniu w listopadzie 2014 r. uderzył go ręką w ramię, zaś w dniu 02 kwietnia 2015 r. popchnął go, którymi to zachowaniami wzbudził u pokrzywdzonych uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia i istotnie naruszył ich prywatność.

Ponadto Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia, zaś w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie III aktu oskarżenia uznał oskarżonego za winnego popełnienia tego, że w bliżej nieustalonym dniu, jednak nie wcześniej niż w styczniu 2015 r. i nie później niż w lutym 2015 r. w G. naruszył nietykalność cielesną H. S. w ten sposób, że chwycił ją za ubranie i szarpał oraz uderzył ją pięścią w ramię, a jednocześnie znieważył ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe.

Sąd w zakresie czynów objętych zarzutami z punktów I i III aktu oskarżenia na podstawie zgromadzonych dowodów doprecyzował opisy tych czynów tak, aby w pełni oddawały charakter i sposób zachowania oskarżonego, jak również zawierały w sobie wszystkie znamiona przypisanych mu występów.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonemu Z. K. winy w zakresie wszystkich trzech przypisanych mu czynów. Wprawdzie w toku postępowania ujawniły się wątpliwości odnośnie poczytalności oskarżonego, niemniej jednak z opinii sądowo-psychiatrycznej wynika, że oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo i brak podstaw do ustalenia, aby w chwili popełnienia przypisanych mu czynów działał on w stanie ostrych zaburzeń psychotycznych czy jakościowych zaburzeń świadomości, zaś jego sprawność intelektualna mieści się w granicach normy i oskarżony potrafi przewidywać skutki własnego postępowania, jak również skutki działania alkoholu na jego organizm. W inkryminowanym czasie u oskarżonego nie występowały inne zakłócenia czynności psychicznych, które w odniesieniu do przypisanych mu czynów znosiły lub ograniczały w stopniu znacznym jego zdolność do rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem, tak więc nie zachodzą w jego przypadku warunki określone w art. 31 § 1 lub 2 kk. Zdaniem Sądu brak jakichkolwiek podstaw do kwestionowania wniosków przedmiotowej opinii. Została ona sporządzona przez osoby dysponujące wymaganą wiedzą specjalną, jest jasna, zupełna, logiczna i należyście uzasadniona.

W konsekwencji należy uznać, że oskarżony jako osoba w pełni poczytalna i dorosła z pewnością zdawał sobie sprawę z charakteru popełnionych przez siebie czynów i miał możliwość pokierowania swoim postępowaniem. Charakter przedmiotowych czynów, z których każdy stanowi nagminnie popełniane przestępstwo, wskazuje na to, iż oskarżony

bez wątplenia zdawał sobie także sprawę z karalności każdego z nich. W ocenie Sądu oskarżony w przypadku wszystkich przypisanych mu czynów działał umyślnie. W zakresie czynu przypisanego mu w ramach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia zdaniem Sądu oskarżony umyślnie, chcąc tego, uporczywie nękał J. K., E. P. oraz L. Ł. (1) na sposoby wskazane w opisie przedmiotowego czynu, w tym znieważał ich słowami powszechnie uznanymi za obelżywe w ich obecności lub w zamiarze, aby zniewaga do nich dotarła, kierował wobec nich groźby pozbawienia życia oraz zniszczenia albo uszkodzenia mienia, zaś w odniesieniu do L. Ł. (1) naruszył również jego nietykalność cielesną, i wszystkie te zachowania podejmował umyślnie, chcąc tego, w zamiarze wzbudzenia u pokrzywdzonych poczucia zagrożenia i naruszenia ich prywatności. Podobnie należy ocenić zamiar oskarżonego w zakresie dotyczącym czynów zarzucanych mu w punkcie II i III aktu oskarżenia. W ocenie Sądu należy uznać, że oskarżony działał w pełni świadomie i umyślnie, w zamiarze bezpośrednim, albowiem zdawał sobie sprawę, że używa w stosunku do pokrzywdzonej słów uznanych powszechnie za obelżywe i wulgarne w celu znieważenia jej i chciał tego oraz z takim samym zamiarem w przypadku drugiego z omawianych zdarzeń uderzając pokrzywdzoną w ramię i szarpiąc ją naruszył jej nietykalność cielesną, czego także chciał dokonać.

Sąd podzielił stanowisko oskarżyciela publicznego odnośnie kwalifikacji prawnej czynów przypisanych oskarżonemu.

Czyn przypisany oskarżonemu w ramach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia należało zakwalifikować przede wszystkim jako występki z art. 190a § 1 kk, albowiem w tym przypadku oskarżony, podejmując zachowania opisywane przez pokrzywdzonych, istotnie naruszył ich prywatność oraz wzbudził w nich poczucie zagrożenia, o czym już zresztą nadmieniono. Zachowania te miały nadto z pewnością charakter uporczywy, bowiem oskarżony działał wielokrotnie, na przestrzeni kilku miesięcy, nie ustępując w żadnym aspekcie aż do momentu, w którym pokrzywdzeni złożyli zawiadomienie o przestępstwie, jak również nie reagując na żadne prośby ani próby złagodzenia sytuacji.

Należy przy tym podkreślić, iż czyn określony w art. 190a § 1 kk może być skierowany przeciwko każdemu człowiekowi, z tym że przepis ten przewiduje, iż w tej roli może występować inna osoba, wobec której wymierzone jest nękanie, lub osoba jej najbliższa (w rozumieniu art. 115 § 11 kk). Sprawca (stalker), jak wynika z praktyki, niejednokrotnie w celu pogwałcenia osoby nękanego poprzez naruszenie jej wolności osobistej oraz prywatności, bezpośrednio oddziałuje także na osoby szczególnie bliskie pokrzywdzonego, głównie dziecko czy partnera. Ma to na celu wywołanie u niej niepokoju, skłębienia, wywarcie presji czy zademonstrowanie przewagi siły, a tym samym wzbudzenie większego poczucia zagrożenia i bezbronności (por. P. Furman, Próba analizy konstrukcji ustawowej przestępstwa uporczywego nękania z art. 190a kk, CzPKiNP 2012/3/46-47; M. Jachimowicz, Przestępstwo stalkingu w świetle noweli do kodeksu karnego, WPP 2011/3/40). W konsekwencji przestępstwo nękania (stalkingu) z uwagi na to, że występuje nie tylko w relacjach partnerskich, ale również rodzinnych może powodować, iż osobą nim pokrzywdzoną będzie nie tylko jedna osoba, ale również więcej osób. Będzie to miało miejsce wówczas, gdy zamiarem sprawcy będzie nękanie (dręczenie, dokuczenie, niepokojenie) nie tylko jednej konkretnej osoby, ale większej liczby osób połączonych ze sobą węzłem bliskości w rozumieniu art. 115 § 11 kk, a jego działania nakierowane na różne osoby wywołają u nich skutek, o którym mowa w przepisie art. 190a § 1 kk. W zależności więc od ustaleń faktycznych dokonanych w konkretnej sprawie, zachowania oskarżonego polegające na nękaniu więcej niż jednej osoby mogą stanowić jedno przestępstwo z art. 190a § 1 kk lub też tyle przestępstw, ile jest pokrzywdzonych, których dobra prawne zostały naruszone (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2015 r., sygn. akt V KK 329/15, LEX nr 1940573).

Przenosząc powyższe na realia niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż jak wynika z poczynionych ustaleń faktycznych zachowania podejmowane przez oskarżonego wynikały z jednego konfliktu istniejącego pomiędzy nim a początkowo jego synową J. K., a następnie także członkami rodziny tej ostatniej, oraz były podejmowane w tym samym czasie i miejscu. Zdaniem Sądu zachowania oskarżonego skierowane były łącznie przeciwko wszystkim pokrzywdzonym, związanym ze sobą więzami rodzinnymi, niezależnie od tego, kogo bezpośrednio dotyczyły poszczególne z nich, i mimo, że naruszały dobra prawne każdego z pokrzywdzonych, stanowiły w konsekwencji jedno przestępstwo z art. 190a § 1 kk.

Kwalifikację prawną przedmiotowego czynu uzupełniają ponadto 190 § 1 kk, art. 216 § 1 kk, art. 217 § 1 kk, a w konsekwencji również art. 11 § 2 kk, albowiem oskarżony w celu realizacji celów określonych w art. 190a § 1 kk

jednocześnie znieważał pokrzywdzonych słowami powszechnie uznanymi za obelżywe w ich obecności lub w zamiarze, aby zniewaga do nich dotarła (art. 216 § 1 kk), kierował wobec nich groźby pozbawienia życia oraz zniszczenia albo uszkodzenia mienia, które wywołały w zagrożonych uzasadnioną obawę ich spełnienia (art. 190 § 1 kk), zaś w odniesieniu do L. Ł. (1) także naruszył jego nietykalność cielesną (art. 217 § 1 kk). W efekcie przedmiotowy czyn należało zakwalifikować jako występki z art. 190a § 1 kk w zb. z art. 190 § 1 kk w zb. z art. 216 § 1 kk w zb. z art. 217 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Mając przy tym na uwadze, że przestępstwo kwalifikowane z art. 190a § 1 kk z uwagi na znamię uporczywości ze swojej istoty ma charakter przestępstwa wieloczynowego, nie było podstaw do uwzględnienia w kwalifikacji prawnej omawianego czynu art. 12 kk, a w konsekwencji kierowanie przez oskarżonego działaniami przestępczymi przeciwko dobrom osobistym kilku osób nie stało na przeszkodzie uznania zachowania oskarżonego za jeden czyn (vide treść art. 12 kk ostatnie zdanie).

Z kolei czyn przypisany oskarżonemu w punkcie II wyroku należało zakwalifikować jako występki z art. 216 § 1 kk. Oskarżony w tym przypadku niewątpliwie bowiem znieważał H. S., wypowiadając pod jej adresem słowa uznane powszechnie za obelżywe. Z kolei czyn przypisany oskarżonemu w punkcie III wyroku należało zakwalifikować jako występki z art. 217 § 1 kk w zb. z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 11 § 1 kk. Oskarżony w tym przypadku niewątpliwie naruszył bowiem nietykalność cielesną H. S. w ten sposób, że chwycił ją za ubranie i szarpał oraz uderzył ją pięścią w ramię, a jednocześnie znieważał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe.

Uznając oskarżonego Z. K. za winnego popełnienia wskazanych wyżej trzech czynów Sąd za czyn kwalifikowany z art. 190a § 1 kk w zb. z art. 190 § 1 kk w zb. z art. 216 § 1 kk w zb. z art. 217 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, przypisał mu w ramach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk i art. 11 § 3 kk na podstawie art. 190a § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 31 maja 2015 r. wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Z kolei za czyn kwalifikowany z art. 216 § 1 kk przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 216 § 1 kk w zw. z art. 34 § 1 i 2 kk i art. 35 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 28 lutego 2015 r. wymierzył oskarżonemu karę 2 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Natomiast za czyn kwalifikowany z art. 217 § 1 kk w zb. z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk i art. 11 § 3 kk na podstawie art. 217 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 28 lutego 2015 r. Sąd wymierzył oskarżonemu karę 2 miesięcy pozbawienia wolności. W ocenie Sądu kary w takiej wysokości są odpowiednie i stosowne do treści art. 53 § 1 kk ich rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonego i uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez niego czynów oraz pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych w odniesieniu do oskarżonego, jak również na spełnienie potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W kwestiach dotyczących wymiaru kary przede wszystkim wskazać należy, iż wobec szeregu znacznych zmian stanu prawnego w okresie pomiędzy datami czynów przypisanych oskarżonemu a datą wyrokowania konieczne było rozważenie zastosowania w niniejszej sprawie art. 4 § 1 kk, zgodnie z którym jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Zdaniem Sądu należy uznać, że o ile same przepisy art. 190a § 1 kk, art. 190 § 1 kk, art. 216 § 1 kk i art. 217 § 1 kk nie uległy zmianie, o tyle zmiany innych przepisów mających wpływ na treść rozstrzygnięcia co do kary w niniejszej sprawie i porównanie brzmień tych przepisów w dacie popełnienia czynów przez oskarżonego oraz w dacie orzekania prowadzą do wniosku, iż stan prawny w chwili orzekania w niniejszej sprawie jest dla oskarżonego mniej korzystny od stanu prawnego obowiązującego w czasie popełnienia przez niego omawianych wyżej przestępstw i w konsekwencji zastosować należało przepisy w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania. Z przyjęciem takiego stanowiska przemawia w szczególności okoliczność, iż w obecnym stanie prawnym zawieszając karę pozbawienia wolności, a na podstawie wskazanych dalej okoliczności obciążających Sąd widział potrzebę wymierzenia oskarżonemu w przypadku czynów przypisanych mu w ramach zarzutów w punktach I i III aktu oskarżenia właśnie takich kar, z uwagi na treść art. 72 § 1 kk, Sąd nie orzekając środka karnego obligatoryjnie orzeka jeden z obowiązków określonych w tym przepisie, podczas gdy w stanie prawnym poprzednio obowiązującym takie orzeczenie miało charakter zawsze fakultatywny. Z kolei w ocenie Sądu nie było podstaw do zastosowania wobec oskarżonego w zakresie kary wymierzonej za czyn przypisany w ramach zarzutu z

punktu I aktu oskarżenia w trybie art. 37a kk kary innej rodzajowo niż kara pozbawienia wolności, tak więc okoliczność możliwości zastosowania tego ostatniego przepisu, obowiązującego od dnia 01 lipca 2015 r., nie przemawiała za zastosowaniem w niniejszej sprawie przepisów obowiązujących w dacie orzekania. Z tych względów w ocenie Sądu należało uznać, iż konieczne było uwzględnienie w niniejszej sprawie stanu prawnego obowiązującego w datach popełnienia poszczególnych czynów.

Okolicznością obciążającą w przypadku wszystkich czynów przypisanych oskarżonemu jest to, iż oskarżony działał agresywnie, bez żadnych istotniejszych powodów, reagując w ten sposób pod wpływem emocji i bez głębszego zastanowienia na nieodpowiadające mu zachowania innych osób, w tym także tych, których nawet osobiście nie znał, a tylko pomagały osobom, z którymi był skonfliktowany, co dotyczy H. S.. Oskarżony nie poczuwał się nadto w żaden sposób do przeproszenia pokrzywdzonych ani zażegnania konfliktu oraz nie wyraził jakiegokolwiek skruchy za swoje zachowania. Z kolei w przypadku czynu przypisanego oskarżonemu w ramach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia okolicznością obciążającą jest wielokrotny, rozciągnięty w czasie charakter działania oskarżonego oraz to, iż zachowania oskarżonego objęte tym czynem godziły w różne dobra prawne trzech różnych osób pokrzywdzonych.

Jako okoliczność łagodzącą w zakresie dotyczącym wszystkich trzech kar Sąd potraktował uprzednią niekaralność oskarżonego.

Przy uwzględnieniu wszystkich powyższych okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu kary we wskazanym wyżej wymiarze. Należy zaznaczyć, że za czyn opisany w punkcie I wyroku Sąd mógł wymierzyć oskarżonemu karę pozbawienia wolności w wysokości od miesiąca do 3 lat, za czyn opisany w punkcie II wyroku karę grzywny albo ograniczenia wolności, zaś za czyn opisany w punkcie III wyroku karę grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od miesiąca do roku. Z uwagi na wspomniane wyżej okoliczności obciążające w ocenie Sądu nie sposób uznać, aby orzeczone kary mogły być uznane za nadmiernie surowe i nieadekwatne do charakteru popełnionych przez oskarżonego czynów i stopnia jego winy, okoliczności te przemawiały również, w przypadku czynu opisanego w punkcie II wyroku przeciwko wymierzeniu oskarżonemu jedynie łagodniejszej rodzajowo kary grzywny, zaś w przypadku czynu opisanego w punkcie III wyroku przeciwko wymierzeniu oskarżonemu łagodniejszej rodzajowo kary grzywny albo kary ograniczenia wolności (zaś w przypadku czynu opisanego w punkcie I wyroku przeciwko wymierzeniu, przy ewentualnym zastosowaniu wspomnianego już art. 37a kk obowiązującego od dnia 01 lipca 2015 r., kary łagodniejszej rodzajowo od kary pozbawienia wolności).

Sąd połączył orzeczone wobec oskarżonego jednostkowe kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności i na podstawie 85 kk, art. 86 § 1 kk i art. 87 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 31 maja 2015 r. wymierzył oskarżonemu karę łączną 1 roku pozbawienia wolności. Stosownie do treści art. 86 § 1 kk i art. 87 kk Sąd mógł wymierzyć oskarżonemu karę łączną w wymiarze od 10 miesięcy pozbawienia wolności (najwyższa z podlegających łączeniu kar jednostkowych) do 1 roku i 1 miesiąca pozbawienia wolności (suma podlegających łączeniu kar jednostkowych, przy uwzględnieniu przelicznika wynikającego z art. 87 kk, zgodnie z którym miesiąc ograniczenia wolności równa się 15 dniom pozbawienia wolności). Sąd określając wymiar kary łącznej zastosował zasadę asperacji, mając na uwadze, iż pomiędzy przypisanymi oskarżonemu czynami istnieje stosunkowo ścisły związek czasowy, jak również w pewnym zakresie związek przedmiotowy (kwalifikacje prawne czynów przypisanych oskarżonemu po części powielają się i czyny te godziły częściowo w te same dobra prawne) oraz podmiotowy (w zakresie dotyczącym czynów przypisanych oskarżonemu w punktach II i III wyroku, w których pokrzywdzoną jest ta sama osoba). Z drugiej strony wskazać należy jednak, iż przestępstwo przypisane oskarżonemu w punkcie I wyroku było skierowane przeciwko innym pokrzywdzonym niż dwa pozostałe czyny przypisane oskarżonemu, zaś kwalifikacje prawne wszystkich trzech czynów nie są do końca zbieżne, co przemawiało przeciwko zastosowaniu zasady absorpcji w pełnym zakresie. W ocenie Sądu wymiar orzeczonej kary łącznej w sposób prawidłowy uwzględni wskazane okoliczności.

Analizując przesłanki określone w art. 69 § 1 i 2 kk (przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia ostatniego z czynów) Sąd doszedł do wniosku, iż dotychczasowy tryb życia i warunki osobiste oskarżonego Z. K., w szczególności jego uprzednia niekaralność, pozwalają na zastosowanie wobec oskarżonego środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary łącznej pozbawienia wolności. Oskarżony

prowadził bowiem ustabilizowany tryb życia, pracował dorywczo, zaś do momentu złożenia pozwu rozwodowego przeciwko jego synowi zachowywał poprawne relacje z pokrzywdzonymi. W konsekwencji Sąd uznał, iż prognoza kryminologiczna względem osoby Z. K. jest zdaniem Sądu pozytywna. W tej sytuacji Sąd nie znalazł podstaw do orzekania bezwzględnej kary łącznej pozbawienia wolności, albowiem w świetle dotychczasowego zachowania oskarżonego brak podstaw do uznania, aby kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie mogła spełnić stojące przed nią celów, w szczególności zapobiec powrotowi oskarżonego do przestępstwa. W związku z tym Sąd wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 3 lata, uznając, iż okres ten będzie wystarczający do przeprowadzenia kontroli przyszłego zachowania oskarżonego pod kątem jego zgodności z obowiązującymi normami prawnymi. W celu wzmocnienia tej kontroli Sąd przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 73 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 31 maja 2015 r. w okresie próby oddał oskarżonego Z. K. pod dozór kuratora sądowego.

Sąd przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 41a § 1 i 4 kk w zw. z art. 43 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 31 maja 2015 r. w ramach skazania za przestępstwo przypisane oskarżonemu w punkcie I wyroku orzekł wobec oskarżonego Z. K. środki karne w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonymi J. K., E. P. oraz L. Ł. (1) oraz zakazu zbliżania się do tych pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 30 metrów na okres 3 lat. Potrzeba zastosowania tych środków wynika z charakteru przestępstwa przypisanego oskarżonemu w punkcie I wyroku i mają one na celu ochronę pokrzywdzonych przed osobą oskarżonego związaną z przypisanymi mu wcześniejszymi zachowaniami. Wymiar czasowy stosowania przedmiotowych środków Sąd określił na 3 lata uznając, iż będzie to wystarczające dla zapewnienia wskazanej wyżej ochrony.

Ponadto Sąd na podstawie art. 230 § 2 kpk nakazał zwrócić pokrzywdzonej J. K. dowód rzeczowy w postaci płyty CD-RW, opisany w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/959/15/P pod pozycją 1, z uwagi na to, iż wobec zakończenia postępowania stał się on zbędny i należy go zwrócić osobie uprawnionej.

Sąd orzekł również o kosztach procesu. Przede wszystkim na mocy stosownych przepisów zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. T. P. kwotę 1.254,60 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu. Ponadto, mając na uwadze aktualną sytuację materialną oskarżonego, w tym brak stałych dochodów, na podstawie art. 624 § 1 kpk oraz art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego Z. K. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości, w tym opłaty.